
Białystok, dnia 28 stycznia 2020 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Tomasza Welanyka

pt. „Istnienie i granice suwerenności w cyberprzestrzeni. Analiza prawna”

W związku z powołaniem mnie przez Radę Naukową Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego na recenzenta rozprawy doktorskiej Pana mgr. Tomasza Welanyka pt. *Istnienie i granice suwerenności w cyberprzestrzeni. Analiza prawna* (dalej: rozprawa lub praca doktorska, bądź dysertacja), napisanej pod kierunkiem dr. hab. Pawła Czubika, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, przedstawiam poniżej jej ocenę.

Cyberprzestrzeń jest dla prawników tyleż inspirującym wyzwaniem, co i narastającym problemem. Gdy ludzie kształtowali prawo jako kluczowy mechanizm regulowania swego położenia i relacji, nie wyobrażali sobie istnienia sfery wirtualnej w obecnym kształcie. Nawet jeśli klasyczne koncepcje filozoficzno-prawne można do niej odnosić odpowiednio, nie wynika to zapewne z ówczesnego wyobrażania przyszłego Internetu i jego możliwości, lecz z ich uniwersalnej wymowy. Filary pojęciowe tworzonego od wieków prawa: terytorium, suwerenność, granice, jurysdykcja (i inne im podobne) wobec cyberprzestrzeni okazują się na ogół nieadekwatne. Co prawda bezsporne czynności cybernetyczne realizowane w dobrej wierze pozornie uspokajają prawników (nie weryfikując skuteczności prawa), jednak cyberprzestrzeń coraz intensywniej „wymusza” prawnicze zainteresowanie sobą. Nie jest to bynajmniej zadanie łatwe i sprawia olbrzymie trudności praktyce, budząc równocześnie autentyczne zainteresowanie nauki. Tej ostatniej także nie przychodzi łatwo zajmowanie się prawnym wymiarem cyberprzestrzeni. W warunkach balansowania pomiędzy tym, co jeszcze nie poddaje się metodologii naukowej, a tym, co już przestarzałe i przez praktykę marginalizowane, trudno jest uchwycić istotę rzeczy. Rozczarowuje często podejmowane w prawniczym badaniu cyberprzestrzeni „podążanie krok w krok” z praktyką jako jej



obserwator i sprawozdawca, gdyż na ogół praktyka wyprzedza, a nieraz i „gubi” obserwatora. Przede wszystkim jednak zadaniem nauki prawa jest raczej kreacja lub identyfikacja nowych rozwiązań prawnych dla cyberprzestrzeni i konstruktywne proponowanie ich praktyce, a tu ważniejsza od wiedzy (nieodzownej skądinąd), wydaje się (odpowiedzialna) wyobraźnia. Narastanie problemów i zagrożeń w połączeniu z nieodwracalną progresją ludzkiej ekspansji w cyberprzestrzeń powodują, że wypracowanie prawniczych rozwiązań optymalizacyjnych jest dziś jednym z poważniejszych wyzwań cywilizacji. Biorąc to pod uwagę, doceniam wybór tematyki rozprawy doktorskiej Pana magistra Tomasza Welanyka. Słowa uznania chciałbym skierować także wobec Promotora – prof. Pawła Czubika, który adekwatnie przyczynił się do przedmiotowego ułożenia rozprawy oraz ostatecznego ujęcia tematu (*Istnienie i granice suwerenności w cyberprzestrzeni. Analiza prawna*). Tytułowe założenie wydaje się klarowne i pomysłowe, zarysowując obiecujący potencjał naukowy.

Nauka – jeśli od początku nie zgłębi kompleksowo i systematycznie problemów nowych, aczkolwiek bardzo złożonych – utrwała niekompletne ich ujęcia, które później korzystają z „ochrony przed podważaniem” (jak niektóre prawne aspekty ochrony klimatu, czy... własności intelektualnej). Dlatego też, niezależnie od docenienia (na które Doktorant zasługuje), warto w recenzowanej rozprawie zwrócić uwagę na to, co można rozważyć pod kątem doskonalenia.

Bywa, że autorzy, z sobie tylko znanych powodów, rezygnują z fundamentalnych dla nauki elementów metodologicznych: tezy czy hipotez badawczych. Zamiast tego stawiają górnolotne (nieraz nacechowane retoryką) pytania badawcze i epatują terminologią specjalistyczną (mimowolnie być może akcentując oczywistą przecież przewagę nad większością odbiorców). Takie rozprawy są oczywiście wartościowe poznawczo i nie można im odmówić cech twórczego podejścia do nauki. Wątpliwe jest jednak, czy ich naukowe oddziaływanie może być uznane za efektywne. Chodzi tu w istocie o użyteczność naukową. Nieprzypadkowo bowiem wypracowano w nauce rozwiązania metodologiczne, dzięki którym badania nabywają walor systemowości. To właśnie dzięki uniwersalnemu podejściu (teza, hipotezy, a następnie ich wyraźna weryfikacja) poszczególne badania składają się na całokształt dorobku nauki. Tym samym każdy naukowiec (rozumiejąc uniwersalne mechanizmy) może czerpać z sumarycznego dorobku wszystkich badaczy danej dyscypliny, oczywiście z wzajemnością.



Prezentując swe założenia Autor recenzowanej pracy prawidłowo identyfikuje i podejmuje problem badawczy istnienia suwerenności państwowej w cyberprzestrzeni oraz możliwości wykonywania w jej (cyberprzestrzeni) ramach (odzwierciedlającej i warunkującej ją) jurysdykcji państwowej. Następnie rozwiązanie tego problemu warunkuje zbadaniem, czym jest cyberprzestrzeń (prawnie i faktycznie)? oraz jak jest normowana (ze szczególnym uwzględnieniem kształtującego się *lex informatica*)? Oba warunki wydają się realne i logicznie spójne.

Dalej Doktorant stawia szereg pytań: o granice ingerencji państwowej w cyberprzestrzeń (dla realizacji prerogatyw), o istnienie „suwerenności cybernetycznej”, o istnienie prawa wojny cybernetycznej i prawo do takowej, a także o zagrożenie tradycyjnej jurysdykcji państwowej w związku z rozwojem cyberprzestrzeni? Pytania te są interesujące, ale ich ujęcie we wstępie pracy oraz zależności logiczne, jakie Autor (chcąc nie chcąc) nakreślił między nimi, utrudniają zrozumienie Jego wyjściowego założenia badawczego. Trudność tą pogłębia fakt, że w recenzowanej rozprawie trzeba się doszukiwać tezy, podejmując próbę jej ujawnienia z całokształtu treści. Czy chodzi o założenie, że rozwój cyberprzestrzeni nie likwiduje suwerenności państwowej, ani nie pozbawia państw możliwości wykonywania ich jurysdykcji?

Autor wskazuje dalej pośrednie (jak to ujął) cele badawcze: próbę zrozumienia prawa cyberprzestrzeni (co ma pozwolić Mu „na umiejscowienie suwerenności cybernetycznej we właściwym kontekście prawnym, a także na zrozumienie jej specyfiki”) oraz „opisanie możliwych naruszeń suwerenności w cyberprzestrzeni lub za jej pomocą, a także narzędzi, za których pomocą suwerenność ta może być chroniona, a jurysdykcja państwowa wykonywana”. Ujęcie pierwszego z nich przynosi ryzyko niejasności co do naukowego pomiaru „zrozumienia”. Czy chodzi o identyfikację? Czy może o rekonstrukcję koncepcji? Drugi cel (pośredni wg Autora) zawiera ryzyko związane z użyciem terminu „możliwych” (czy zamierzone?), ambitnie rozszerzającego obszar badań i deklarującego kompletność ich wyników. Czy chodzi o wybrane potencjalne naruszenia? Należy równocześnie zauważyć, że cel bezpośredni (w konsekwencji wyraźnego ujawnienia przez Doktoranta celów pośrednich) wymaga samodzielnej identyfikacji odbiorczej. Czy chodzi o analizę zmian zachodzących w zakresie suwerenności państwowej, w związku z rozwojem cyberprzestrzeni, w oparciu o prawo i literaturę przedmiotu?



Odczytując pytania postawione we wstępie przez Doktoranta i przy okazji formułując wobec rozprawy kilka (wynikających z niejasności) pytań własnych, z tym większym zaciekawieniem skłoniłem się ku analizie treści poszczególnych rozdziałów recenzowanej rozprawy.

Doktorant rozpoczyna rozważania od zdefiniowania pojęć podstawowych dla pracy, skupiając się na (tytułowej) cyberprzestrzeni oraz jurysdykcji. Podejmuje więc ambitne wyzwanie określenia, czym jest cyberprzestrzeń, bada kwestię konstrukcji cyberprzestrzeni (jej podziału na fizyczną i informatyczną część) oraz rozważa następstwa (faktyczne i prawne). Interesująco próbuje też uchwycić i opisać wpływ funkcjonowania cyberprzestrzeni na desygnaty podstawowych pojęć prawa międzynarodowego publicznego. Rozważania o jurysdykcji w kontekście cyberprzestrzeni są dla rozprawy fundamentalne. Konstrukcyjnie brakuje tu jednak wyraźnego omówienia tytułowego pojęcia suwerenności, którego ujęcie w dalszej części pracy (rozdział 3), choć merytorycznie poprawne – tworzy dysonans z deficytem (tegoż) w rozdziale 1 (zaplanowanym przecież pod kątem kluczowych przedmiotowo pojęć).

Rozdział drugi Doktorant poświęcił formującemu się dopiero (w jego ocenie) systemowi prawa cyberprzestrzeni. Argumentując za odrębnym istnieniem tego ostatniego, proponuje On uznanie cyberprzestrzeni za *global commons*. Sprawnie przedstawia (w ujęciu porównawczym) problemy jurysdykcyjne i koncepcje teoretycznoprawne wybranych dziedzin prawa międzynarodowego publicznego oraz propagowanego prawa cyberprzestrzeni. Poza (wspomnianym już) określeniem przestrzeni cyfrowej jako wspólnego dobra ludzkości, przeprowadza interesujące analogie (wprost i odpowiednio) – głównie wobec prawa morza oraz prawa lotniczego i kosmicznego (w mniejszym stopniu względem prawa dyplomatycznego). Wydaje się, że predysponowane (i dysponujące odpowiednim zasobem orzecznictwa i poglądów doktryny) do analogii wobec propagowanego przez Doktoranta prawa cyberprzestrzeni jest międzynarodowe prawo ochrony środowiska (zwłaszcza w kontekście zasobów powszechnych i transgranicznie dzielonych). Ciekaw jestem, czy z tego zakresu doszukałby się On odpowiednich analogii (albo wprost)? W dalszej części rozdziału 2 Doktorant omówił powstanie *lex informatica*, jego genezę, ewolucję i współczesny kształt, ze szczególnym uwzględnieniem pojęcia *normowania faktycznego*, a więc sposobu tworzenia norm *lex informatica* wynikających z wzajemnego oddziaływania na siebie prawa i

technologii. Ponadto przeanalizował współdziałanie norm wynikających wyłącznie z *lex informatica* z normami prawa międzynarodowego publicznego, w tym wybrane zasady prawa międzynarodowego, wywodzące się z orzecznictwa sądów międzynarodowych. Tu zgłaszam uwagę, że o ile wskazane interakcje zachodzą w praktyce, o tyle ich analizy teoretyczne i ewentualne koncepcje ich uregulowania muszą być formułowane wyłącznie prawniczo. Pokusa subiektywizacji przedmiotowej (nasylenie terminologią technologiczną), która (z jednej strony) uatrakcyjnia rozważania, niesie wszakże ryzyko uzyskania efektów zgoła nieprawnych.

W kolejnym rozdziale (3) Autor analizuje cyberprzestrzenne zagrożenia dla suwerenności wynikające z użycia siły oraz naruszenia ograniczające się wyłącznie do złamania zasad nieinterwencji i nieinterferencji. Rozważania rozpoczyna od omówienia pojęcia suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym i względem cyberprzestrzeni. Podtrzymuję tu uwagę, że zasadne byłoby ujęcie takich rozważań w rozdziale pierwszym, dzięki czemu tu wystarczyłoby ująć jedynie uzasadniony przedmiotowo wywód. Z kolei przedstawienie jurysdykcji (zwyczajnej i nadzwyczajnej) jako podstawowego narzędzia wykonywania suwerenności w cyberprzestrzeni jest w tym miejscu niejako naturalne, zaś skutek odpowiedniego wprowadzenia pojęciowego w rozdziale 1, Autor mógł zachować właściwe proporcje objętościowe (względem całego rozdziału 3). W zasadniczej części rozważań omawia i analizuje naruszenia suwerenności nie stanowiące ataku (ataki są przedmiotem rozważań w kolejnym rozdziale, a mogły być odpowiednio zasygnalizowane w 1), mieszane naruszenia suwerenności o niskiej intensywności (poniżej poziomu konfliktu) oraz remedia wobec operacji nie stanowiących użycia siły. Na docenienie zasługuje tu zwłaszcza sprawne omawianie i analizowanie złożonej problematyki cyberoperacji prowadzonych przez aktorów niepaństwowych i ponadnarodowych (niejednokrotnie o naturze międzysektorowej).

W rozdziale czwartym Autor z zaangażowaniem omawia zagadnienie prawa cyberkonfliktów, w szczególności rozpatrując przesłanki uznania ataku cybernetycznego za atak mający ekwiwalencję kinetyczną (w postaci samoobrony i uderzeń prewencyjnych). Wywód jest interesujący, uporządkowany i nasuwa myśl, że stanowi niejako... autonomiczny fragment rozprawy. O ile w poprzednim rozdziale odniesienia do suwerenności są wyraźne, a

nawet zbyt obszerne (sugerowałem jedynie adekwatny wywód, a ujęcie rozważań nad pojęciem suwerenności w rozdziale 1), o tyle w rozdziale czwartym są na ogół domyślne i nieusystematyzowane, co utrudnia odbiorczą akceptację ustaleń Autora (w świetle tego – ujęcie rozważań pojęciowych odnośnie suwerenności w rozdziale 1 wydaje się wręcz konieczne). Doceniam z kolei przedstawione w tym rozdziale analogie wobec międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych (które potwierdzają znajomość doskonałą orientację Autora w tej części prawa międzynarodowego), a także bardzo szczegółowe analizy kazuistycznych zagadnień związanych z atakami cybernetycznymi.

Szczególnie interesująco jawią się wieńczące pracę wywody Doktoranta poświęcone zjawisku *cyberlawfare*, tj. (wg Niego) zjawisku *lawfare* (stosowanie prawa jako broni w konflikcie, poprzez ograniczanie zakresu lub wymuszanie określonej odpowiedzi drugiej strony) w cyberprzestrzeni, wzajemnym oddziaływaniom *lawfare* i *lex informatica* (skutkującym powstaniem *cyberlawfare*) oraz omówieniu środków jego realizacji (utrudniania atrybucji działań, stosowanie kryptowalut, fałszowanie tożsamości). W tym rozdziale ujawnia On swą znakomitą orientację, bogatą wyobraźnię prawniczą i odwagę w formułowaniu wniosków.

Wobec wniosków Doktoranta mam uczucie ambiwalencji. Z jednej strony – w sensie logicznym (nie bez przeszkód, co akcentowałem wcześniej) wydają się prawidłowo wywiedzione i uzasadnione. Z drugiej strony – ich odniesienie do materii dynamicznej, zasadniczo nieprzewidywalnej nie pozwalają mi z przekonaniem (i w pełni) utożsamiać się z ich treścią (z częścią wniosków się zgadzam). Ten (w istocie pozorny) dylemat rozwiązałem jednak na korzyść Doktoranta, przyjmując, że zamiast powierzchownej krytyki (której ze względów analogicznych nie mogłbym w pełni uzasadnić) postanowiłem docenić Jego ciekawość i odwagę badawczą, znaczną i wszechstronną wiedzę oraz przydatne w nauce umiejętności.

W recenzowanej rozprawie Doktorant zastosował metodologię charakterystyczną dla nauk prawnych, prezentując prawidłowo omówienia oraz analizy (zwłaszcza porównawczo) prawa i praktyki międzynarodowej w zakresie funkcjonowania cyberprzestrzeni. Poza

szerokim zbiorem aktów prawnych, dokumentów niewiążących i orzecznictwa rozprawę oparto na stosunkowo obszernej podstawie bibliograficznej, mimo że niewiele opracowań kompleksowo analizuje obowiązywanie norm prawa międzynarodowego w cyberprzestrzeni. Wobec nowości przedmiotowej tematyki adekwatne powinno być podejście do bibliografii, w której poza publikacjami mogły znaleźć się także prace naukowe nie publikowane tradycyjnie, ale obecne w repozytoriach i zasobach bibliotecznych (np. rozprawy doktorskie), co z jednej strony pozwoliłoby rzetelniej ocenić stan prowadzonych w kraju badań (sam byłem promotorem pracy doktorskiej pt. *Cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe. Status quo i perspektywy*¹, a recenzentem innej pt. *Cyberoperacje w świetle prawa międzynarodowego*²), a z drugiej strony przy tej okazji ewentualnie zweryfikować ustalenia ich autorów lub własne. Niezależnie od tego – recenzowana rozprawa istotnie wypełnia doktrynalną lukę. To z kolei rodzi określone wymagania. Rozważania w trudnym i słabo poznanym obszarze należy prowadzić klarownie, unikając komplikacji wsobnych. Tu niestety Autor czyni wprost odwrotnie. Język rozprawy jest trudny, nasycenie wyrafinowanym słownictwem (nierzadko bez konieczności przedmiotowej) olbrzymie, a nieprecyzyjne ujęcia (co prawda niezbyt liczne) dodatkowo utrudniają ocenę recenzencką. Naprzemiennie, w pewnym stopniu planowe, używanie terminologii prawniczej i informatycznej, wzbogaconych pojęciami filozoficznymi, opisane „ozdobnym” językiem dowodzą oryginalności, elokwencji, wiedzy teoretycznej (także o praktyce) i pasji Autora. Nie ułatwiają jednak stwierdzenia, że postawiony w rozprawie problem został naukowo rozwiązany. Ostatecznie, przebrnąwszy przez wyjściowo niełatwy i dodatkowo jeszcze skomplikowany tekst, dostrzegam, że Doktorant na ogół zachowuje ciągłość argumentacji, wnioskuje logicznie i zgłasza innowacyjne pomysły. Na przyszłość jednak zdecydowanie doradzam Mu uproszczenie wywodów, począwszy od przygotowania autoreferatu (co może być dlań rozwojowym doświadczeniem). Aby z Jego ustaleń mogła skorzystać doktryna, a nade wszystko praktyka – muszą one zostać przedstawione w sposób umożliwiający sprawną percepcję. W przeciwnym razie Dokonanie pozostanie w hermetycznej „bańce informacyjnej” wąskiej części

¹ J. Worona, *Cyberprzestrzeń a prawo międzynarodowe. Status quo i perspektywy*, rozprawa doktorska dostępna w repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku, tryb: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5875/1/J_Worona_%20Cyberprzestrzen_a_%20prawo_miedzynarodowe_Status_quo_i_perspektywy.pdf

² P. Roguski, *Cyberoperacje w świetle prawa międzynarodowego*, rozprawa doktorska (III nagroda w konkursie Ministerstwa Obrony Narodowej im. Mariana Rejewskiego na najlepszą pracę doktorską poświęconą kryptologii, cyberbezpieczeństwu, cyberobronie i zwalczaniu cyberprzestępczości) dostępna w zasobach Uniwersytetu Jagiellońskiego, tryb: https://wpia.uj.edu.pl/documents/41601/141373501/Streszczenie_Roguski_WP.pdf/faf8ba60-6f52-4075-80cb-430f0d8dfb84

środowiska naukowego, co byłoby naukową stratą. Niezależnie bowiem od zgłoszonych uwag chciałbym podkreślić, że rozprawa zawiera ogrom danych, wyjaśnień i powiązań przedmiotowych, które ostatecznie stanowią wkład Pana Tomasza Welanyka do dorobku nauki prawa międzynarodowego. Po postulowanym udoskonaleniu rozprawy (o ile zgłoszone przez recenzentów i dyskutantów uwagi Doktorant zechce w tym celu wykorzystać) warto ją z pewnością opublikować, najlepiej w języku angielskim, do czego Go zdecydowanie zachęcam.

Strona formalna recenzowanej rozprawy zasługuje na pozytywny odbiór, jednakże i tu można dostrzec pewne niedostatki. Choć w opracowaniach naukowych o dużej objętości usuwanie uchybień językowych wydaje się procesem „bez końca”, to jednak tak ambitna rozprawa warta jest usunięcia usterek, które na poszczególnych jej etapach udaje się zidentyfikować. Szczególnie zauważalne są nadmierne użycia skrótów (z zasady wyjaśnianych w załączonym słowniku pojęć/skrótów), przeoczenia interpunkcyjne oraz drobne uchybienia w przypisach. Oczywiście mają one charakter wyłącznie techniczny i w żadnej mierze nie ujmują walorów merytorycznych recenzowanej rozprawy, tym niemniej właśnie owym walorom warto „oszczędzić nieodpowiedniego towarzystwa” (usterek)...

*

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską Pana mgr. Tomasza Welanyka pt. *Istnienie i granice suwerenności w cyberprzestrzeni. Analiza prawna*, napisanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Pawła Czubika, prof. AEK, stwierdzam, że stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Oznacza to, że rozprawa ta spełnia wszystkie wymogi, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789). Tym samym może ona stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w przewodzie doktorskim, w tym do nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych w zakresie prawa. Na tej podstawie wnioskuję o przyjęcie rozprawy doktorskiej Pana mgr. Tomasza Welanyka pt. *Istnienie i granice suwerenności w cyberprzestrzeni. Analiza prawna* oraz rekomenduję dopuszczenie jej do publicznej obrony.

